

Hitler w walce z katolicyzmem

List pasterski kardynała Faulhabera

PARYŻ, 7.7. (PAT). W czerwcu r. b. odbył się w Fuldzie zjazd biskupów bawarskich. W następstwie tego zjazdu, arcybiskup Monachium, kard. Faulhaber postanowił ogłosić list pasterski, który, jak zapewnia „Figaro”, miał być odczytany z ambon 1 lipca we wszystkich kościołach diecezji. Rząd narodowo-socjalistyczny zabronił ogłoszenia tego listu.

Dzienniki przytaczają szereg ustępów z listu pasterskiego. Kościół i jego słudzy — stwierdza list pasterski — są publicznie atakowani i wyszydzani w druku i w przemówieniach. Książki, które starają się podkopać autorytet kościoła są rozpowszechniane w szkołach wśród nauczycieli i w obozach pracy. Obowiązkiem kleru jest zaprzestować przeciwko rozpowszechnianiu książek, zwalczających chrześcijaństwo i podważających zasady religii i moralności chrześcijańskiej. Duchowieństwo nie może milczeć tembardziej, że osobistości oficjalne znajdują się pomiędzy propagatorami tego nowego poganizmu i że mają do swej dyspozycji potężne środki propagandy.

Kardynał Faulhaber skarży się następnie, że odebrano prasie kato-

lickiej wszelką swobodę rozważań wielkich zagadnień chwili, w świetle wiary katolickiej i broniącej się przed atakami, wymierzonymi przeciwko religii i Kościołowi. Niedziela jest tak zajęta pochodami, uroczystościami i oficjalnymi świętami, że wierni nie mają czasu na zjedzenie do kościoła. Stowarzyszeniom katolickim czynione są trudności.

Kard. Faulhaber występuje następnie przeciwko rozpowszechnia-

niu twierdzenia, że w chwili, gdy wkłada się mundur przestaje się być katolikiem lub protestantem. Religia jest świętym obowiązkiem, który należy zawsze wykonywać. Należy zważyć twierdzenie, że moralne jest tylko to, co jest pożyteczne dla narodu.

Kardynał Faulhaber zastrzega się wreszcie, aby jego interwencji nie przedstawiano jako mieszania się Kościoła do polityki.

Litwa — Łotwa — Estonia

Współpraca 3-ch państw bałtyckich

BERLIN, 7.7. (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że dziś rozpoczęła się w Kownie przygotowawcza konferencja trzech państw bałtyckich, na której omawiana jest sprawa współpracy między temi państwami.

W obradach biorą udział litewski minister Spraw Zagranicznych

Lizorajtis, sekretarz generalny litewskiego M. S. Z. Munters i estoński wiceminister Spraw Zagran. Laretei. Konferencję uważa za należyty dalszy ciąg prowadzonych dotychczas na drodze dyplomatycznej rokowań w sprawie not litewskich.

B. premier Herriot

Złoży wizytę w Kownie?

RYGA, 7.7. (PAT). — Z Kowna donoszą: Litewska Agencja Telegraficzna, powołując się na doniesienia prasy niemieckiej, podaje, że wkrótce ma, podobno przybyć do Kowna b. premier francu-

ski Herriot; celem podróży jego jest chęć skłonienia Litwy do wywarcia wpływu na inne państwa bałtyckie, aby przyłączyły się do polityki Francji na wschodzie.

Umowy francusko-niemieckie

Dotyczą emigrantów-Polaków

PARYŻ, 7.7. (PAT). — Senat uchwalił ostatnio kilka ustaw o ratyfikacji umów francusko-niemieckich w sprawie ubezpieczeń społecznych, w szczególności dodatkowego układu, zawartego między Francją a Niemcami 17 września 1932 r. we Frankfurcie.

Układ ten interesuje robotników polskich, którzy przybyli do Francji z Westfalii, gdzie przez długie lata opłacali składki w miejscowych ubezpieczeniach. W chwili obecnej po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, wielu górników polskich we Francji uzyskało długo oczekiwaną regulację należnych im rent.

Wiadomość o ratyfikacji umowy frankfurckiej wywołała żywe zadowolenie wśród szerokich warstw emigracji polskiej we Francji, gdyż niezatłumienie ren-

ty było jedną z największych bolączek robotników polskich we Francji.

Zapisy słuchaczy

na U. W.

W roku bieżącym przewidywane jest wcześniejsze wyznaczenie terminu zapisów nowostępujących słuchaczy na Uniwersytecie Warszawskim. Ze względu na to, że rok akademicki 1934/35 rozpocznie się z dniem 1 września, zapisy nowostępujących wyznaczone mają być w połowie miesiąca sierpnia.

Eksmisje mieszkaniowe

w czerwcu

W ciągu czerwca w wydziale opieki społecznej zarządu miejskiego zarejestrowano 315 nowych rodzin, bądź już wykśmitych, bądź zagroźonych eksmisją. Z tej liczby 3 rodziny umieszczono w schroniskach dla bezdomnych, a 109 rodzinom wydano zapomogi na wynajęcie mieszkań prywatnych. Wraz z poprzednim, pozostaje łącznie 478 rodzin (203 zagrożone eksmisją i 275 już wykśmitych), które zasługują na pomocy w tej mierze ze strony opieki społecznej.

Powiększenie się liczby eksmisji, spowodowane jest „sezonem eksmisyjnym”.

Katastrofa

na przejeździe kolejowym

Na szlaku kolejowym Olkusz — Rabsztyn, na strzeżonym przejeździe pod pociąg Nr. 34 dostała się furmanka. Właściciel furmanki, 50-letni Mordka Choleński, (Dziadoszyce, pow. Pielichów, woj. kieleckie) został zabity.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
T. GALECKI
WARSZAWA, JASNA 8
TELEFON 6.56-74

DUŻY WYBÓR ZEGARKÓW NARECZNYCH
i KIESZONKOWYCH
Nowoczesne zegary kominkowe i ściennie, tygodniowe
PO CENACH NIEBYPWALE NISKICH

Zamach stanu

w Hiszpanji?

PARYŻ, 7.7. (PAT). Z Madrytu donoszą: Dziennik „La Tierra” zapewnia, że grupa monarchistyczna przygotowuje zamach stanu w Hiszpanji. Tym razem na czele ruchu stanąć mają wysokie osobistości spośród duchowieństwa, wydalonego z Hiszpanji po ogłoszeniu republiki.

Pismo wymienia m. in. nazwisko b. prymasa Hiszpanji, kardynała Segura.

Schwytywanie szpiega

PARYŻ, 7.7. (PAT). — Z Lille donoszą o aresztowaniu w miejscowości Vico niedaleko Valenciennes, agenta wojskowego pewnej paryskiej fabryki samochodów, niejakiego Maurycego Millice.

Aresztowany, który działał podobno w porozumieniu z płk. Dumoulin, oskarżony jest o dostarczanie Niemcom i Rosji informacji, dotyczących obrony państwa.

Pożary lasów

w Niemczech

BERLIN, 7.7. (PAT). — Z różnych stron Niemiec donoszą o nowych pożarach lasów. W saskiej miejscowości Grosskoezlig płoną lasy na przestrzeni kilku kilometrów. Silny wiatr sprzyja rozszerzaniu się ognia.

W Griesendorf, w Dolnych Łużycach, pożar zniszczył drzewostan na przestrzeni 10 km. kw. Również z Meklemburgii nadchodzi wiadomości o wybuchu groźnego pożaru w lasach pod Waren, gdzie do akcji ratowniczej musiano wezwać Reichswehrę i formacje szturmowe z Neustrelitz.

Ku czci

ks. Hinki

RUZOMBERK, 7.7. (PAT). Akademicka młodzież słowacka zapoczątkowała uroczystości na cześć ks. Hinki z okazji 70-iej rocznicy jego urodzin, zwołując do Rużombergu zjazd Związku Słowackich Studentów Katolickich. W zjeździe wzięli udział również biskupi Vojtassak i Blaho, którzy w swych przemówieniach podkreślili zasługi ks. Hinki i znaczenie jego działalności dla narodu słowackiego.

Wzmocnienie oświetlenia

ulic wiodących do autostrady

W związku z ukończeniem budowy autostrady im. Żwirki i Wigury, nastąpi wzmocnienie oświetlenia elektrycznego ulic, wiodących do autostrady, mianowicie od zbiegu Al. Jerozolimskiej i Grójeckiej wzdłuż Raszynskiej do Nowogrodzkiej. Oświetlony będzie również plac przy zbiegu Wawelskiej, Uniwersyteckiej i Raszynskiej, przy którym autostrada bierze swój początek. Poza to dodane będą lampy elektryczne na ul. Wawelskiej.

Samolot Adamowiczów

na wystawie w Łobzowie

SAMOLOT ADAMOWICZÓW
W ŁOBZOWIANIE.

Komitet zakupienia samolotu braci Adamowiczów, na którego czele stoi gen. Leon Berbecki, zorganizował wystawę aparatu, na którym bohaterzy lotnicy przelecieli Atlantyk. Samolot wystawiony będzie na terenie dawnej Łobzowianki, od niedzieli dn. 8-go b. m. od godz. 9-ej rano. Wstęp — 50 gr. i 25 gr.

Wczoraj i dziś. W dniu wczorajszym, o godzinie 18-ej bracia Adamowicze byli obecni w kinie „Atlantic”, w którym wyświetlany był film tygodnika „Foka”, przedstawiający moment przybycia braci Adamowiczów do Paryża. O godz. 20-ej lotnicy byli na koncercie w sali Rady Miejskiej; o godz. 21.30 — w kawiarni S. I. M.; o godz. 22-ej byli podejmowani przez Oficerski Yacht Klub.

W dniu dzisiejszym bracia Adamowicze będą obecni na Corso Kwiatowym w Łazienkach. O g. 19.30 — na przedstawieniu w teatrze „Stara Banda”.

Bracia Adamowicze opracowali pamiętniki o swoim locie, które będą publikowane w prasie krajowej.

GRATULACJE Z SOWIETÓW. Wczoraj wieczorem na ręce p. dyr. departamentu lotnictwa cy-

wilnego, płk. Turbiaka, nadeszła depesza od Unslichta, naczelnika głównego dowództwa lotnictwa cywilnego Z. S. R. R. treści następującej:

„Proszę przyjąć me pozdrowienia w związku ze wspaniałym wyczynem braci Adamowiczów, którzy dokonali przelotu z Ameryki do Warszawy. Proszę przekazać moje pozdrowienia dzielny pilotom.

(—) Unslicht, W odpowiedzi na tę depeszę bracia Adamowicze przesłali do p. Unslichta następujący telegram: Nacz. Gł. Dowództwa Lotnictwa Cyw. Z. S. R. R.”

„Z życzeniami przesłane nam za pośrednictwem Departamentu Lotnictwa Cywilnego najserdeczniej dziękujemy.

Józef i Bolesław Adamowicze.”

SKŁADKI PŁYNĄ. W administracji ABC złożono dalsze składki na zakup samolotu Adamowiczów:

Pracownicy firmy „Nobles” zł. 30; Jan U. zł. 2; S. S. zł. 1; J. S. gr. 70; Andrzejewicz zł. 1; Pracownicy Zarządu firmy „Singer Sewing Machine Company” zł. 12; Pracownicy firmy Przem. Handl. Zakł. Chem. Spiess i Syn zł. 102 gr. 50; dr. Chołucka zł. 5; S. N. zł. 20; Pracownicy i robotnicy Dyr. Wod. i Kan., zatrudnionych w brygadzie 4 m. Warszawy zł. 23 gr. 15; Kędziński zł. 5; Rzeński zł. 4; Józef Goliński zł. 2; Benon Szandrowski zł. 1.

Monopol zbożowy

w Czechosłowacji

Po długotrwałych pertraktacjach Rada Ministrów uchwaliła w dn. 4 b. m. wprowadzenie monopolu zbożowego, którego oficjalna nazwa brzmi: „Uregulowanie handlu zbożem, mąką i produktami młynarskimi oraz różnymi paszami”.

Ogólne zasady o gospodarce monopolowej temi produktami zawarte są w rozporządzeniu rządowym, które zostanie wydane na podstawie niedawno uchwalonych pełnomocnictw rządowych, techniczna natomiast strona wykonywania tej gospodarki będzie uregulowana osobnymi statutami. Ceny artykułów, objętych monopolem, rząd będzie ogłaszał osobno.

Do zakresu działalności monopolu należy wykup produktów rolnych od producentów krajowych, import z zagranicy zboża, mąki i wyrobów młynarskich, dalej sprzedaż wykupionego i importowanego zboża, sprzedaż importowanej mąki itp.

Dla wykonywania tej działalności zainteresowane organizacje rolnicze utworzą towarzystwo akcyjne p. n. Czechosłowackie Towarzystwo Zbożowe. Ministerstwo Rolnictwa ogłosi o rozpoczęciu działalności tego towarzystwa. Ceny wykupu zboża rząd ustanawiać będzie zgóry na cały rok, zależnie od jakości zboża i osobno dla każdego z krajów republiki. Do cen zasadniczych dochodzić będzie jeszcze pewna miesięczna do-

plata, ustanawiana również każdorazowo przez rząd.

Rolnik może sprzedać zboże tylko wspomnianemu wyżej towarzystwu monopolowemu. Jakikolwiek inny odstąpienie zboża przez rolnika w celach handlowych jest zakazane. Towarzystwo zbożowe obowiązane jest zakupić od rolnika zaofiarowane zboże, jeżeli jest ono dobrego gatunku i czyste. O ile ilość oferowanego zboża nie przekroczy 20 q, towarzystwo obowiązane jest przejąć zboże natychmiast, przy większych ilościach dostawa może nastąpić w przeciągu pewnego czasu. Zapłata za dostarczone zboże następuje w okresie do 3 dni na podstawie przedłożenia potwierdzenia stacji załadunku o dokonaniem załadunku.

Rząd ustanawia również, po wysłuchaniu opinii monopolu, ceny zboża dla konsumcji i ogłasza je w dzienniku urzędowym. Rząd może również ustanawiać ceny na wyroby młynarskie, a nawet i na chleb.

Podobne postanowienia obejmują również i handel paszami, z tą jednak różnicą, że ceny sprzedaży ustanawia towarzystwo za zgodą rządu.

Manifestacja dzieci

w Konstancinie

W dniu narodowego święta ogłoszenia niepodległości St. Zjedn. Ameryki 4 b. m., dzieci, zamieszkujące w Konstancinie pod Warszawą, zebrały się wczesnym rankiem przed letnią rezydencją p. John C. Cudahy, ambasadora amerykańskiego w Polsce. Dzieci odśpiewały pieśni ludowe, a następnie wręczyły Panu Ambasadrowi artystycznie wykonany adres w języku angielskim, oraz wiązanki kwiatów.

Serdecznie wzruszony ambasador Cudahy, gorąco podziękował za miłą niespodziankę, a następnie obdarował dzieci słodyczkami.

Wyrok śmierci

na obywatela afgańskiego

BERLIN, (PAT). — Sąd przysięgłych w Berlinie skazał dziś na śmierć obywatela afgańskiego, Scyd Kamala, który w czerwcu r. ub. dokonał zamachu rewolwerowego na ówczesnego posła afgańskiego, Sirdar Aziz Khana.

Protest obrońcy oskarżonego, iż sąd niemiecki nie ma prawa skazywać na śmierć obcokrajowca, został przez trybunał odrzucony.

Dziecko spocone? — Przysyp je Pudrem Bebe Szofmana

Pearl S. Buck

SYNOWIE

Powieść

— Mieli rację — mruknął pod nosem — To była jednak lisica.

Gdy Wang wraz z żołnierzami dotarli na szczyt góry, wódz wysłał naprzód Sokoła z pięćdziesięciu ludźmi, aby się wywiadał, co się dzieje w obozie, sam zaś czekał w cieniu sosny, bo słońce prażyło bez litości. Po upływie godziny, Sokół powrócił i oznajmił krótko:

— Są nieprzygotowani, bo odbudowują oboz. — Czy zauważyłeś kogoś, kto by dowodził innymi? — zapytał Wang Tygrys.

— Nie widziałem, — odparł Sokół. — Podpełzłem tak blisko, że mogłem nawet słyszeć, co mówili. Są to prostacy, nieświadomi rzemiosła rozbójniczego, bo nawet nie obstawili wąwozu strażą.

Były to dobre wieści. Wang Tygrys zwołał ludzi i na ich czele wpadł do wąwozu, krzycząc gromko, że najprzód mają zabić przynajmniej po jednym rozbójniku każdy, a potem się zatrzymać, aby mógł pertraktować.

Tak też uczynili. Wang Tygrys ustąpił na bok, zaś żołnierze wbiegli do obozu, strzelając we wszystkie strony. Rozbójnicy nie byli przygotowani na ten napad, każdy z nich myślał o swym domu i o tem, jak się urządzić. Było tam ich ze trzy czy z pięć tysięcy, skupionych w obozie, jak mrówki w kopcu, — zajętych budowaniem

wałów ziemnych, znoszeniem żerdzi i słomy na dachy i układaniem planów na przyszłość. Zaskoczeni przy robocie jeli biegać bezładnie, a Wang Tygrys zrozumiał zaraz, że nie mają wodza. Po raz pierwszy poczuł się pokrzepiony na duszy, gdyż wiedział, kto miał przewodzić tym ludziom. Przedtem czy później byłby zmuszony walczyć przeciwko kobiecie, którą kochał; lepiej tedy się stało, że ją zabił.

I oddyła w nim raz jeszcze wiara we własną gwiazdę. Władczym głosem krzyknął na żołnierzy, rozkazując im zatrzymać się, potem zwrócił się do rozbójników, którzy jeszcze nie dosięgli kule:

— Jestem Wang Tygrys, rządzą tym krajem i nie zniosę obecności rozbójników. Nie boję się zabijać, śmierci się nie lękam. Ale bywam również wspaniałomyślnym i okażę pomoc tym, którzy są uczciwi. Wracam obecnie do miasta. W ciągu trzech dni przyjmę do swych szeregów każdego z was, który się stawi z karabinem. Kto przyniesie dwa karabiny, dostanie wynagrodzenie w srebrze za dodatkowy karabin.

Oznajmiwszy to, Wang Tygrys zarządził odwrót. Rozkazał jednak dla pewności kilku ludziom schodzić tyłem, a karabiny trzymać wymierzone w stronę obozu, ażeby któryś ze śmielszych rozbójników nie powążył się strzelać za nimi. Lecz rozbójnicy byli prostakami, którzy dali się wciągnąć do spisku kochance Lamparta. Chętnie udali się po karabiny, lecz tylko niewielu z nich wiedziało, jak się karabin trzyma, a ci nieliczni byli to dezertery z wojska, i ci się nie odważyli strzelać do Wang Tygrysa.

Śmiertelna cisza panowała w obozie, podczas gdy Wang Tygrys wdół załpował; słychać było jeno lekkie szumy wiatru pośród sosny i ćwierkanie ptaka. Zeszed-

szy w dolinę, poprowadził Wang Tygrys żołnierzy spowrotem przez pola, a wojacy mówili nagabującym chłopom:

— Jeszcze trzy dni i rozbójnicy sobie pójdą w świat. Wieśniacy cieszyli się i dziękowali, ale większość pacychowała się powściągliwie, oczekując, czego Wang Tygrys zażąda od nich za to, gdyż jeszcze nie widzieli dowódcy, któryby coś uczynił bezinteresownie dla kraju.

Wang Tygrys powrócił do siebie i wypłacił każdemu ze swych żołnierzy wynagrodzenie w srebrze, kazał też dać im wina w dobrym gatunku, i kilka gorących potraw.

Po upływie trzech dni, rozbójnicy zaczęli się zjawiać w mieście. Szli pojedynczo, parami, piątkami, ósemkami albo dziesiątkami, obciążeni karabinami, ale mało który miał ze sobą dwa karabiny, bo jeśli nawet udało mu się zdobyć dwie sztuki, to przyprowadzał zwykle jakiegoś swego przyjaciela albo brata; wielu bowiem było nędzarzami, którzy nie mieli co jeść i chętnie zaciągali się na służbę do nowego wodza.

Wang Tygrys wydał rozkaz, ażeby każdego człowieka zdrowego i niezbyt starego przyjmowano do jego armii, od innych odbierał karabiny i płacił im coś za nie.

Gdy minęły trzy dni, udzielił następne trzy dni łaski, a po nich jeszcze trzy — więc ludzie napływali dzień po dniu, aż podwórce i obozowisko żołnierskie nie mogły pomieścić całej ludzkiej, i Wang Tygrys zmuszone był rozkwaterować żołnierzy po domach w mieście. Zdarzało się, że któryś z mieszczan ojciec licznej rodziny przychodził się skarżyć, że jego dom jest przepełniony, a rodzina gnić w jednym lub dwóch pokoiach. Ale Wang Tygrys odpowiadał wtedy: